280

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Kielcach Biblioteka Główna
95.909

KOPIA ODEZWY

KOMITETU ZJEDNOCZENIA DO CENTRALIZACYI

I

ODPOWIEDZI CENTRALIZACYI

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

KOPIA I.

Komitet Narodowy Polski do Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego.

Obywatele. Zamierzyliśmy, jak to nasz obowiązek, wezwać Emigracyę do nowych wyborów na Komitet Narodowy. Wszyscy bez wyjątku wyznawcy zasad demokratycznych winni w tém dziele czynny wziąść udział. Jest to nasze życzenie, — i jako mniemamy, najściślej odpowiednie publicznemu interesowi nad którym wszyscy pracujemy. Czy wy Obywatele, zdanie to podzielacie, radzibyśmy mieć waszą odpowiedź. Przed odezwaniem się do Ogółu Towarzystwa Demokratycznego, chcieliśmy zgłosić się do was, jako do jego powierników; i bylibyśmy szczęśliwi, gdybyśmy przez was wyręczeni zostali. Chciejcie rozebrać to, Obywatele. Postawienie władzy któraby Emigracyę najpowszechniej wyobrażała, sądzimy że i przez was jest uważane za jedyny w obecném położeniu środek użytecznego służenia sprawie rewolucyi. Czy środek ten łatwiéj dziś niż dotąd użyć da się, — my widzimy dlań najpomyślniejszą porę i mamy nadzieję, że z waszéj strony nie znajdziem

[1847]
WYDANO Z DUBLETÓW Biblioteki Narodowej

zaprzeczenia. Jeśliby ta nadzieja spełnioną została, wstrzymalibyśmy dane już kommissyi administracyjnéj polecenia, aby się i nad sposobem dokonania elekcyi wspólnie z wami porozumieć. Obmyślanie kandydatów pewnie nie jest naszą rzeczą, lecz wolno jest nam i chcemy to powiedzieć, że w obecnym składzie Komitetu są którzy pragną usunąć się zostawując miejsce młodszym siłom i zdolnościom. W takiéj porze Towarzystwo wasze może do tego wysokiego stanowiska ludzi dostarczyć, i jeżeli w długich latach swego istnienia położyło zasługę pod względem zasad które opowiada, wspólném ustanowieniem węzła czynu zasługę tę podniesie, zobowiąże braci, stwierdzi swą wiarę. Przyjmijcie, Obywatele, zapewnienie braterskiéj życzliwości. Bruxella, dnia 25 czerwca 1844. Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego: (*podpisano*) Lelewel. W. Zwierkowski. A. Odynecki.— Sekretarz (*podpisano*) Wiktor Tyszka.

KOPIA II.

Odpowiedź Centralizacyi Tow. Dem. Polskiego. do Komitetu Zjednoczenia.

Panowie. Otrzymaliśmy odezwę waszą z d. 25 Czerwca r. b. w któréj wzywając nas do konfidencyonalnego porozumienia się względem wyborów Komitetu na nowo w Zjednoczeniu rozpocząć się mających, uprzedzacie zarazem, żeście postanowili wezwać wprost od siebie Towarzystwo wraz z całą emigracyą do tej czynności, gdybyśmy i na argumenta za połączeniem przemawiające, i na podsuwaną nadzieję miejsc w Komitecie nieczułymi się okazali.

Nie dziwimy się bynajmniéj, że w stosunkach z innymi używacie tych samych pobudek, które wami rządzą — lecz zastanawia nas mocno, że Panowie macie jeszcze odwagę proponować coś podobnego Towarzystwu, przychodzić do niego z temi samemi żądaniami, wznawiać też same bezzasadne pretensye, które już potylokrotnie do właściwéj sobie wartości sprowadzone były.

Wolno wam wprawdzie mianować się Naczelną Władzą emigracyi i kraju; chociaż pierwszéj jesteście tylko częścią i wichrzącém stronnictwem, z drugim zaś nie macie żadnéj wspólności i z natury swojéj mieć nie możecie. — Wolno wam także głosić wbrew swojéj pierwszéj podstawie pociągającéj za sobą bezwzględność na opinie polityczne, że jesteście praktyczną i jedynie dotąd ukonstytuowaną Demokracyą. — Wolno dla téj lub dla owéj przyczyny zaprzeczać Towarzystwu bytu politycznego, stawić się na jego miejscu. — Ale prosimy powiedzieć jakież prawa nad nami, emigracyą i krajem nadają wam te fałsze najwidoczniejsze — do czegóż one zobowiązywać nas mogą, i co wam samym w zysku przynoszą?

Ani przybraniem szumnego i najmniéj właściwego tytułu, ani nominalném przywłaszczeniem sobie cudzéj pozycyi, nie podrośniecie do tego, czém nie jesteście. Rzeczywista Demokracya, Towarzystwo Demokratyczne polskie pomimo wszelkiéj niechęci waszéj na zapracowaném przez siebie stanowisku zostanie. Jeżeli zaś wam koniecznie idzie o postawienie się na czele stronnictw emigracyjnych; jeżeli sądzicie mieć słuszne do tego prawo, pojęliście najlepiéj interes kraju i najskuteczniéj dla niego pracować jesteście zdolni — Panowie, udajcie się o przyznanie sobie tak pożądanych tytułów gdzieindziéj — sięgnijcie po przewagę polityczną do właściwszego, wspólnego nam wszystkim źródła — bo o tém was przynajmniéj z zupełną wiadomością rzeczy zaręczyć możemy, że tam od niejakiego już czasu, podobne patenta, nawet przez większość emigracyjną podpisywane, swój kurs i walor bezwarunkowy straciły.

Tyle tylko mielibyśmy do powiedzenia na niedorzeczne, i więcéj litości jak gniewu godne pretensye wasze gdyby jedynie chodziło o przypomnienie wam tego, o czém zdaje się żeście już zapomnieli. Lecz odezwa w tak niezwyczajnym tonie powzięta ma najwidoczniéj inne, uboczne przeznaczenie. Widzimy na co się znowu zanosi. Chociaż więc wszelkie bałamuctwa i zawichrzenia wśród reszty emigracyi jak najmniéj Towarzystwa dotyczą, czyli jak najmniéj na usiłowania jego wpływają, winniśmy jednak z pozycyi naszéj przestrogę braciom, na uwikłanie których głównie są wymierzone.

A naprzód, Panowie wiecie i wiecie o tém bardzo dobrze, że Towarzystwo bez zadania sobie fałszu a przyznania wam prawdy, czyli bez wyparcia się swoich dotychczasowych pojęć o emigracyi i kraju, a zastąpienia ich najniedorzeczniejszemi i szkodliwemi błędami; nie może wchodzić ze Zjednoczeniem, jako ze związkiem politycznym w tych jedynie błędach i urojeniach exystencyę swoją czerpiącym w żadne stosunki. — Nie może go uznać i przejść pod jego chorągwie. — Nie może nawet pod formą związku wcielać go w siebie i tym sposobem wraz z osobami odziedziczać duchową jego spuściznę — Wiecie o téj absolutnéj niemożności połączenia się związków i o stałém postanowieniu w tym względzie Towarzystwa, bo to wam już wten zas ze wszystkiemi powodami wyłożono, kiedyście jeszcze groźnemi w mniemaniu swoim byli, kiedyście zapowiedali owe massy i większości emigracyjne, bezwarunkową uległość dla Zjednoczenia wszystkim partyom nakazać mające.

Lecz wiecie także do jakiego dziś stanu przyszło Zjednoczenie — w co się obróciły jego nadzieje, a wasze programata i dumne zapowiedzie. — Wy wprawdzie, Panowie, dopięliście swego; bo zawichrzyliście emigracyę i na tych wichrach posiedliście upragnione miejsca. — Ale zaledwie kurzawa sześcioletnich wyborów opadła, pozostawieni samym sobie przyznać byliście zmuszeni, że z téj wysokiéj pozycyi nie ma rzeczywiście czém i kim rządzić — emigracya nie przyszła, związkowi czekając napróżno zapowiadanych cudów komitetowych, rozeszli się do domu — a kraj — kraj samém milczeniem swojém potępił niedorzeczności wasze.

Znacie więc niezmienne postanowienie Towarzystwa względem Zjednoczenia: znacie tém lepiéj jeszcze dzisiejszą słabość i zupełne prawie rozchwianie się związku waszego—pozwólcie przeto abyśmy was zapytali: Co znaczy, w obec tych okoliczności, odezwa wzywająca nas do porozumienia się względem wyborów, co znaczą groźby urzędowemi wezwaniami Towarzystwu, gdyby Centralizacya trwała w swojém dawném zdaniu, gdyby sama od siebie nie wezwała Towarzystwa do czynu, najniewątpliwsze uznanie Zjednoczenia,

połączenie dwóch związków i poddanie się jego Komitetowi za sobą pociągającego?

Czyliż te wznowione z pierwszych chwil pretensye odpowiadają dzisiejszemu położeniu rzeczy — a szczególniéj czyliż one przez stan obecny Zjednoczenia wytłumaczyć się dadzą?

Wątpimy, abyście tym szumném nastrojeniem się do wysokiego tonu, Centralizacyę lub Towarzystwo podejść chcieli — bo chociażbyśmy zamknęli oczy na to, co się koło nas dzieje, wy sami nie taicie niemocy swojéj, piszecie, opowiadacie każdemu z obcych, do jakiéj w Zjednoczeniu przyszło ostateczności.

Dla stosunków dalszych, zewnętrznych, których brak właśnie osusza do ostatka pozycyę waszą, podobne udawania byłyby i bezskuteczne i niepotrzebne. — A więc stąd wynika, że tylko samo Zjednoczenie, własny wasz związek tu i owdzie jeszcze dyszący, jest przeznaczoną ofiarą tych wszystkich zmyśleń, zatajeń, i przygotowujących się matactw.

Jakoż pisma urzędowe, Wywody Słowne, Organa publiczne Zjednoczenia, któremi od czasu do czasu uspakajacie podnoszące się wątpliwości, są zupełnie zgodne z odezwą—czytając ją i tamte, któż nie uwierzy, że Zjednoczenie jest dzisiaj w najpomyślniejszym stanie; wewnątrz, rozszerza się w biura i różne kommissye natłokowi czynności wystarczyć nie mogące; zewnątrz, albo wymusza uznania dobrowolne, albo też grozi użyciem władzy najzapamiętalszym dotąd przeciwnikom swoim. Dyskussya nad nowemi wyborami toczy się najpoważniéj i najspokojniéj — gdy tymczasem wszyscy inni nie należący do Zjednoczenia, do jego góry, słyszą tylko żale i utyskiwania naczelników — słyszą prośby o radę i ratunek — wyznania wreszcie najsmutniejsze już utajonemi być nie mogące.

Lecz i pożytki przewidywane z téj urzędowéj mistyfikacyi, a szczególniéj z niepodobnych i dumą tchnących wymagań od Towarzystwa, są w harmonii z użytemi środkami. Odpowiedź Centralizacyi według natury żądań musi być twarda i odpychająca — rozpoczną się przeto na nowo spory i rozdrażnienia pomiędzy obydwoma związkami. A jeżeli już Zjednoczenie dotknięte tym wypro-

bowanym bodźcem nie ocknie się z letargu; jeżeli zwykli szermierze występując na dane hasło do walki nie pociągną za sobą przeważnéj jego większości; pod ogniem przecież téj domowéj kłótni wiele się rzeczy odbędzie — bo i wybory bardzo dotąd wątpliwe jakoś rzeźwiéj i snadniéj pójdą, i dotychczasowy komitet odwróci oczy od siebie — nie będzie nagabany o słuszną odpowiedzialność za nieziszczenie najuroczystszych zaręczeń — słowem, nie obnaży się jeszcze téj chwili smutna rzeczywistość względem związku we wszystkich oczekiwaniach i nadziejach swoich zawiedzionego — a naczelnicy dzisiejszego Komitetu, promotorowie i twórcy Zjednoczenia zdając na innych dziedzictwo swoje, nie będą obowiązani do wyznań, ich zarozumiałość i dumę upokarzających.

I jakże postępowanie podobne nazwać mamy! jak uważać ludzi, wszystko co jest najświętsze dla ambicyi swojéj pod nogi rzucających!

Panowie! Chociażby wysnute z własnych waszych czynów konsekwencye i odkryte tutaj rachuby wszystkie trafionemi nie były — chociażby je nazwać wam się podobało wymysłami niechętnych przeciwników, który to tytuł z chlubą już naprzód przyjmujemy— fakt przecież — fakt moralnéj i fizycznéj dekompozycyi związku waszego, żadnemu już zaprzeczeniu nie ulega. Przekonaliście się sami, że na fałszywéj i bezowocnéj stoicie drodze — wprowadziliście na nią tylu dobrodusznie wierzących braci. — Czemuż więc jak na ludzi sumienia przystało nieopowiecie publicznie zawodów swoich? Czemuż obcym i swoim rzucacie jeszcze w oczy kłamstwa urzędowe, na coraz większe bezdroża ich prowadzące?

Wasze pomyłki, jeżeli je tak nazwać można, już za wiele kosztują emigracyę i sprawę. Sądziliśmy po ułożeniu potulném, żeście się w końcu upamiętali, i raz przynajmniéj dla miłości dobra publicznego złożycie na bok prywatę. — Powiemy nawet otwarcie, że w zapowiadanéj już od dawna odezwie, oczekiwaliśmy tylko wezwań do bratniéj rady, pomyślenia wspólnie nad tém, jakby po rozwiązaniu się związku ocalić z niego dla sprawy demokratycznéj wielu jéj naturalnych stronników. — Lecz kiedy teraz przekonywamy się najdowodniéj, że Panowie zamiast szlachetnéj rezygna-

cyi myślicie tylko o sobie, o wycofaniu się z trudnego położenia — a tych, których uwiedliście fałszywemi obietnicami zamierzacie uwodzić dłużéj, i czyli to dla ocalenia nieomylności swojéj, czy też w nieostygłéj chęci do niepokojów, rzucacie ich na pastwę podrzędniejszym jeszcze ambicyom — kiedyście już rozpoczęli ku temu kroki. — My w takim razie sądzimy być obowiązkiem naszym wytoczyć tę całą sprawę przed sąd opinii publicznéj — a odsłaniając tajoną starannie prawdę, wyprowadzając na jaw postępowania i zamiary wasze, spodziewamy się przez to oddać jakąkolwiek przysługę powszechności emigracyjnéj — uwolnić ją do reszty od fałszu politycznego, otworzyć oczy ludziom jeszcze za wami w dobrej wierze idącym.

Zawiadamiamy was przeto że Odezwę Komitetu jak niniejszą odpowiedź na nią, podajemy za pośrednictwem druku do wiadomości publicznéj; że w tym samym czasie wyprawiamy do Towarzystwa okólnik i stosowne rozporządzenia; że wreszcie polecamy członkom Towarzystwa, aby zwoławszy, gdzie jeszcze istnieją gminy, zniosłszy się z rozproszonemi członkami Zjednoczenia, przedstawili im rzecz całą w prawdziwém świetle i naradzili się względem środków ostateczną tamę złemu kładących.

Postąpiwszy sobie w tym względzie z zupełną otwartością i tak, jak nam sumienie nakazywało, na tém kończymy odpowiedź i przykrą powinność naszą. — Versailles, dnia 18 lipca 1840 r. (podpisano:) Prezydujący z kolei: Henryk Jakubowski. Sekretarz Centralizacyi, Józef Wysocki.

Za zgodność powyższych kopij.

Sekretarz Centralizacyi: J. Wysocki.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.